KURYER KRAKOWSKI.

Dn. 1 Października 1835. CZWARTEK

Nro. 1.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Długosz Jan z polecenia papieża udziela godność kardynalską Oleśnickimu Zbigniewowi roku 1449.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

Pan Jan Nepomucen Głowacki, o którego powrocie z zagranicy już zawiadomiliśmy łaskawych czytelników, udarował nas wystawą dzieł swoich, które publiczność może oglądać codziennie w domu książąt Lubomirskich przy ulicy S. Jana na na pierwszem piętrze, od godziny 10 rano do 4tej po południu.

Polska. Gazeta Pruska rządowa donosi z Kalisza pod 21 września: D. 16 pułki muzułmańskie dały w wsi Piwonicach herbatę swoim sposobem. Na tę ucztę zebrało się wielu rossyjskich i pruskich oficerów. Nawet N. Cesarz był obecny przez czas krótki. Xiążęta pruscy pozostali dłużej. Zamiast herbaty, na którą zaprosili, częstowali Muzułmanie samym szampanem, który tylko ze wszystkich win piją, ponieważ jest słodki. Przy odgłosie swej dziwnej muzyki, tańczyli narodowe tańce, przy których z pistoletów strzelali. Przy zdrowiu, które książęta pruscy wnieśli na pomyślność Muzułmanów, ich krzyk radosny był ogromny i xiążęta zaledwie się uratowali od zbytnich oznaków ich radości. Chętnie rozmawiali z gośćmi, niektórzy mówią źle po Rossyjsku, a inni cokolwiek po Francuzku.—D. 19 września pułk N. Cesarzowej obchodził święto swojego patrona. Nabożeństwo odbyło się w zamku tuż za mieszkaniem xięcia Paszkiewicza w obec dostojnych gości. Potem żołnierze rossyjscy wraz z pruskiemi zasiedli do długiego stołu w ten sposób, że Rossjanin siedział obok Prusaka. N. Cesarzowa sama była gospodynią i pamiętała o każdym. Podczas biesiady przygrywała rossyjska muzyka wojskowa, i śpiewali naprzemiany rossyjscy i pruscy śpiewacy. (G.P.S.)

Prusy. Dnia 25 września o 10 godzinie przed południem przybył do Wrocławia W. X. Michał i odjechał zaraz do Cieplic.— Dnia 24 września o 11 godzinie w wieczór opuścił Wrocław N. Cesarz Rossyi i udał się do Cieplic Nazajutrz o 6stej rano N. Cesarzowa Rossyi udała się za swoim dostojnym małżonkiem.— N. Król Pruski i xiężna Lignicka odjechali z Wrocławia do Cieplic 25 września o 9 zrana.— Dnia 20 września arcyksiąże Austrjacki Franciszek Karol przejeżdżał przez Bolesławiec i Görlitz z Kalisza do Cieplic.— Xiążęta Dworu pruskiego, Karol, Albrecht, i Xiążę Wilhelm brat królewski udali się także do Cieplic. (G.W.)

Cieplice 21 września. Niecierpliwie oczekiwany przyjazd N. cesarza nastąpił 19go września po południu. Orszak towarzyszący N. Cesarzowi składał się z 20stu pojazdów. Rozu-

mie się iż niezbywało na wojskowej drużynie i eskortach wszelkiego rodzaju.— Tutejsza mennica miejska dostarczyła cały stołowy serwis srebrny i złoty dla dostojnych gości. Pierwej przybyło tu 200 najpiękiejszych koni cesarskich. Dnia 20 września rano przybył tutaj sędziwy król Saski. Cesarskie pojazdy wyjechały na przeciw niego do Arbissowa. N. Cesarz odwiedził pierwszy swego wuja, nim król mógł przyjść do niego, którego N. Cesarz spotkał na wschodach. Wieczorem 20 września była illuminacja w mieście i okolicy. N. Cesarz i N. Cesarzowa Rossyi są spodziewani w Cieplicach 27 września. Długość ich pobytu niejest jeszcze z pewnością wiadoma. To jednak pewna, że N. Cesarzowa zabawi kilka dni w Pradze, ztamtąd najkrótszą drogą uda się do Szlązka dla zabrania swoich dzieci, z któremi przez Berlin odjedzie do Petersburga. N. Cesarz Mikołaj uda się wprost z Cieplic najkrótszą drógą do południowych gubernij swego państwa. (GW.)

Hiszpanja. Gazety paryzkie z 16 i 17 września nic jeszcze pewnego niedonoszą o wypadkach w Madrycie. P. Mendizabal bardzo krótko zabawił w Madrycie i pojechał zaraz do Królowej zostającej w Ildefonso. Tam miał oświadczyć, że jedynie pod tym warunkiem przyjmie ofiarowane sobie ministerstwo skarbu, jeżli p. Arguelles i inni deputowani z oppozycyi zostaną mianowani ministrami. Niewiadomo co królowa odpowiedziała. Gazety jednak Karolistowskie, codzienna i gazeta Francyi, utrzymują, że królowa przystała na radę pana Mendizabal, mając wzgląd na okoliczności zbyt dla niej groźne. Od Kadyxu bowiem aż do Korunny, od Badajoz aż do Walencyi rozkrzewiło się powstanie i potworzono Junty.—Pod murami Bilbao miała zajść 11 września zaciętą bitwa, w której sobie Karoliści przypisują zwycięztwo, wyznają jednak iż stracili 500 ludzi.—Pod miastem los Arcos w bitwie z Karolistami Kordowa miał ponieść klęskę. Podług wiarogodnych doniesień, przewiezienie wojska angielsko-hiszpańskiego z miast Santander i Sebastian do Portugaletty, nastąpiło na angielskich i francuzkich rządowych okrętach, pod chorągwiami właściwemi każdemu narodowi.—Jenerał Guerra stawił się pod rozkazami Junty w Barcelonie i odebrał od niej dowództwo do wojowania Karolistów w Nawarze, gdzie już r 1823 dowodził. D.A.

— (*Z dzisiejszej poczty*). Depesza telegraficzna odebrana w Paryżu 19 września, donosi, że hr. Toreno podał się do dymissyi. P. Mendizabal został ministrem skarbu i tworzy nowe ministerjum. Jenerał Alawa został prezesem ministrów. Inni ministrowie są jeszcze niewiadomi.—Pierwszy artykuł programu nowego ministerjum tak brzmi: „Żadnej interwency. Gdy będzie ofiarowną, zostanie odrzuconą; gdy ją przemocą zechcą narzucić — opor.“ — Donoszą z Kadyxu, ze 2 kompanje milicyi miejskiej, która się teraz narodową zowie, 2 kompanje linjowej piechoty i 2 działa udały się na opanowanie wyspy Leon, bardzo ważnego miejsca. Miasta Algeziras i St. Roch zrobiły powstanie i przysłały deputowanego do

Kadyxu, aby z nim zrobił związki i słuchał jego rozkazów. (G. P. S.)

Ameryka. Sejm Brazyliski 15go czerwca b. r. wyłączył Donnę Marją teraźniejszą królową portugalską od następstwa tronu w Brazylii, ponieważ przyjęła koronę portugalską. Jeźli teraźniejszy cesarz, Don Pedro 2gi niezostawi żadnych potomków, wtedy jego siostra, księżniczka Januaria wstąpi na tron. — Niespokojności w Para przypisują Jezuitom. — W Hawanie odkryto spisek na korzyść Don Karlosa; z tej przyczyny wiele osób ztamtąd uciekło. — W Stanach-Ziednoczonych panują teraz wielkie spory o uwolnienie niewolników; utworzyły się dwa stronnictwa, z których jedno jest przeciwne zniesieniu niewoli, a drugie głośno się tego domaga. Prezes Jakson odpowiedział lordowi Palmerston, iż nie przystąpi do umowy znoszącej handel niewolnikami, ani z Anglją ani z innem któremkolwiek państwem, przyrzekł jednak karać Amerykanów łamiących prawa francuzkie i angielskie przeciw handlowi niewolnikami. (G. P. S.)

Turcja. Lord Durham jadący do Petersburga wposelstwie od angielskiego rządu, przybył do Konstantynopola 3 września na okręcie linjowym Barham i zajął mieszkanie w hotelu angielskiego poselstwa. — Posłuchanie, które X. Miłosz Obrenowicz miał u Sułtana, było nadzwyczaj świetne: wszyscy ministrowie i mnóstwo znakomitych urzędników było obecnych. Sułtan siedząc na kanapie, rzekł do niego wchodzącego: „Witam cię, xiążę Miłoszu!“ Miłosz ucałował obyczajem tureckim nogę Sułtanowi i tak przemówił po Serbsku: „Boska opatrzność dozwoliła mi żyć, a łaska twoja dozwoliła mi stawić się przed obliczem potężnego Cesarza i pana wielu ludów. Moje serce rozpływa się w obfitości najczulszej wdzięczości, a ta obfitość powiększa się jeszcze wdzięcznością Serbów opływających w zbytek szczęścia pod cieniem najdobroczynniejszego tronu. Mądrość, którą Bóg odwieczny zaślubił z twoim rozumem, i miłość sprawiedliwości, którą niebo w twoje cesarskie serce wlało, usunęły wszystkie przeszkody, któremi źle myślący otoczyli twój tron i szczęście twoich ludów. Olbrzymie dzieła, przez które zostałeś odnowicielem swojego tronu, uwiecznią twe imię po wszystkie czasy śród największych cesarzów, a historja oceni cię i wysławi podług zasług.“ — W ciągu tej mowy, trącał Alil Pasza zięć Sułtana, tłomacza, aby wyraźniej mówił. Potem Miłosz, na życzenie Sułtana, przedstawiał mu cały swój orszak. Otrzymał liczne podarunki i arabskiego konia, na którym jeździł po całym Stambule i zwiedzał wszystkie osobliwości. Miłosz ofiarował w podarunku Sułtanowi wielki puhar srebrny wysadzany brylantami, z napisami tureckiemi. Sułtan widząc go rzekł: „Jak silny jest Miłosz, tak ciężkie są jego podarunki.“ — Patrjarcha Konstantynopolitański przyjął Miłosza z wszystkiemi ceremonjami kościelnemi i udzielił mu błogosławieństwo na godność xięcia Serbii. DA.

Francja. Gazeta *Czas* donosi, że księżna Liewen przybyła do Paryża i przypisuje przybyciu tej znakomitej damy cel dyplomatyczny. — Dnia 18 września w Paryżu przytrafił się na-

stępny traiczny przypadek w szkole wojskowej. Sierżant Bonnal miał służbę Porucznik Santanin naprożno wołał go 2 razy do appelu. Za 3cim razem nadszedł Bonnal, otrzymał naganę a może i zapowiedzenie kary. Wkrótce potém zbliżył się do oficera i wystrzelił tuż przy nim. Santanin upadł nie żywy na ziemię. Bonnal został uwięziony.—W Tolonie uzbrajają 5 statków wojennych, które są przeznaczone do krążenia przy brzegach Hiszpanii.—Fieski, który prawie zupełnie wyzdrowiał, spaceruje od kilku dni każdego rana na dziedzińcu więzienia. Głowę ma obwiniętą w czarną jedwabną chustkę; ranną rękę nosi na przepasce. Do jego straży przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności. (GPs.)

W Londynie wyszła rycina wyobrażająca jak konie dziękują machinom parowym, gdyż teraz ludzie jeździć będą samemi wozami parowemi, a przeto konie odpoczną.—W Fajans niedawno umarła Izabella Penje przeżywszy lat 110. Przez lat 85 ciągle służyła u jednej rodziny, od pradziadka do prawnuka.—Kapitan Willate, jeden z zabitych w Paryżu 28 Lipca, był krewnym i adjutantem marszałka Mortier. Dziwne jakieś przeznaczenie ciągnęło go ku zgubie. Niemiał się tego dnia znajdować na rewii, i obowiązał się przeprowadzić kilka dam do jednego balkonu na placu Wandom, dla oglądania ztamtąd rewii. Lecz tegoż poranku zabrakło marszałkowi Maison jednego adjutantanta; doradzono zastąpić go panem Willate i on, chociaż słaby, wsiadł na konia. Najdziwniejsza rzecz atoli, iż oddawna przepowiadał sobie rodzaj śmierci, która go spotkała. Wyszedłszy on ze szkoły wojskowej, udał się na żart, z 2ma towarzyszami swojemi, do starej wieśniaczki, uchodzącej za czarownicę, i ta kobieta przepowiedziała im, że jeden z nich umrze od wody, 2gi od konia, 3ci zaś od kuli. Na 2óch zjściła się ta przepowiednia. Został tylko kapitan Willate, mocno losem swych towarzyszów przerażony, dopóki wreszcie ostatni przypadek nieszczęśliwy na nim niesprawdził przepowiedni.

Przybyli do Krakowa. Grabowski Karol z Polski. Marro Maciej, Morawski Kasper, Klucha Jerzy, Makowiecki Narcyz, Rogawska Helena z Galicyi.

Opuścili Kraków. Gorczakow xiężna, Łaszczyński Stanisław do Galicyi. Niemojewski Adolf, Kamocki Antoni, Rogawski Nepomucen do Polski.

Dziś w południe stopni ciepła 17.

Główny Kantor Redakcyi Kurjera w Księg: p. Kocha obok kość: P. Maryi w Rynku.